

RAK CORAZ BLIŻEJ FINAŁU. SZEFS MON: BĘDĄ KOLEJNE ZAMÓWIENIA W HSW

W Hucie Stalowa Wola SA, w obecności ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, szef Inspektoratu Uzbrojenia gen. bryg. Bogdan Dziewulski oraz prezes zarządu Huty Stalowa Wola SA Bartłomiej Zając podpisali kolejny z zaplanowanych na ten rok, ważnych dla tej spółki i dla Sił Zbrojnych RP, kontrakt. Za jego sprawą zostaje dokonany kolejny krok w kierunku pełnego skompletowania wszystkich zamówionych przez resort obrony modułów wsparcia z samobieźnym moździerzem MSK 120/M120K jako środkiem ogniowym.

Podpisanie umowy, któremu przyglądała się grupa pracowników spółki, zaaranżowano w plenerze, w sąsiedztwie obelisku, na którym eksponowana jest produkowana w HSW w latach 1984-1993 (zbudowano ponad 650 egz.) sh 122 mm 2S1 Goździk, symbol „artyleryjskiej potęgi” firmy, która od kilku lat konsekwentnie odzyskuje miejsce wśród liczących się w Europie producentów nowoczesnego sprzętu artyleryjskiego. Przedmiotem umowy o wartości 186 mln zł brutto, jest dostawa w latach 2022-2024 kolejnych 21 Artyleryjskich Wozów Amunicyjnych AWA oraz 7 Artyleryjskich Wozów Remontu Uzbrojenia AWRU.

Czytaj też: [Raki dostaną wsparcie](#)

Stanowiąc one będą uzupełnieniem o ważny komponent logistyczny wyposażenia etatowego dla siedmiu KMO Rak, zakontraktowanych w dwóch transzach – 11 października 2019 r. (elementy dwóch KMO) oraz 22 maja 2020 r. (elementy pięciu KMO). Określenie „elementy KMO” wymaga dwóch zdań wyjaśnienia, ponieważ nie dla wszystkich czytelny jest taki system zamawiania sprzętu, którego kompletowanie w pełne moduły ogniowe, choć prowadzone w oparciu o jednego tylko partnera MON – jest rozciągnięte w czasie i podzielone na odrębne procedury.

Program samobieźnego moździerza automatycznego 120 mm Rak formalnie został uruchomiony jako praca B+R w dwóch fazach – w kwietniu 2007 r. jako projekt autonomicznego systemu wieżowego i w październiku 2009 r. jako praca rozwojowa na opracowanie i wykonanie prototypów moździerza na podwoziu kołowym i gąsienicowym, Artyleryjskiego Wozu Dowodzenia AWD w wariantach kołowym i gąsienicowym, Artyleryjskiego Wozu Amunicyjnego AWA, Artyleryjskiego Wozu Remontu Uzbrojenia AWRU i Artyleryjskiego Wozu Rozpoznania AWR na podwoziu kołowym. Prace nad poszczególnymi komponentami KMO prowadzone były praktycznie równolegle nie tylko w HSW, ale także w należącej do HSW spółce Jelcz, w Grupie WB oraz, w pewnym zakresie, w spółce Rosomak SA i AMZ Kutno.

Czytaj też: [Kraby z wieloletnim wsparciem](#)

Badania kwalifikacyjne podstawowych komponentów KMO, czyli moździerz MSK120/M120K oraz AWD, zakończono na początku 2015 r., ale badania pozostałych komponentów, AWRU i AWA, przeciągnęły się z różnych powodów. Przedłużały się też prace nad opracowaniem AWR, którego nośnikiem, zgodnie z założeniami strony wojskowej, miał być pojazd AMZ Żubr. W tej sytuacji zdecydowano się nie opóźniać wdrożenia tego systemu do czasu zakończenia badań przez ostatni komponent KMO, ani także podpisać umowy na pozostałe elementy bez zakończenia z wynikiem pozytywnym badań kwalifikacyjnych.

Zdecydowano się na trzecie rozwiązanie, i postanowiono wdrażać skomplikowany system etapami, aby jak najwcześniej można było rozpocząć szkolenie żołnierzy, przeobrażanie jednostek i tworzenie w nich odpowiedniej dla asymilacji nowego uzbrojenia infrastruktury. Tym samym kolejne umowy na podstawowe elementy KMO, czyli moździerz Rak i AWD, musiały być zawierane w oparciu o umowę bazową z kwietnia 2016 r., bo tylko tak, zgodnie z przepisami, mogła być zastosowana procedura i tryb negocjacji z wykonawcą, bez obowiązku ogłaszania nowego postępowania przetargowego, obejmującego łącznie wszystkie komponenty KMO.



Artyleryjski Wóz Amunicyjny AWA „jeździ” na samochodzie ciężarowym Jelcz 882.53 z dwuosobową opancerzoną kabiną i służy do przewozu oraz zautomatyzowanego załadunku i rozładunku amunicji moździerzowej 120 mm, zabierając „na pokład” 6 pałeczek pociskami. Fot. Jerzy Reszczyński/Defence24.pl

W kwietniu 2016 r. zakontraktowano w HSW dostawy elementów pierwszych ośmiu KMO z 64 moździerzami Rak i 32 AWD. Pierwszym użytkownikiem tego sprzętu stał się 1 batalion 17. Wielkopolskiej BZmech Ziemi Rzeszowskiej, do którego Raki dostarczono już w niespełna 14 miesięcy po podpisaniu umowy, w czerwcu 2017 r. Cały kontrakt z kwietnia 2016 r. sfinalizowano, zgodnie z umową, 31 października 2019 r. dostawą do 3 batalionu piechoty zmotoryzowanej 12. Bzmech ostatnich ośmiu Raków i czterech AWD. W międzyczasie badania kwalifikacyjne zaliczyły AWRU (2016 r.) i AWA (2018), natomiast badania te „oblał” AWR na podwoziu AMZ Żubr, które nie spełniło oczekiwań wojska.

W tej sytuacji dla każdego z tych komponentów prowadzono odrębne postępowanie zakupowe, zakończone umową na osiem AWRU w grudniu 2016 r. i na 24 AWA w sierpniu 2019 r. Obydwie umowy zostały wykonane w uzgodnionym czasie. Z kolei pod koniec 2018 r. w MON zapadła decyzja o zmianie nośnika wozu rozpoznania, Żubra miał zastąpić KTO Rosomak. Prototyp nowego AWR powstał w pierwszej połowie 2020 r., i następnie zaliczył badania zakładowe i kwalifikacyjne, co zostało na początku 2021 r. przypieczętowane sporządzeniem odpowiedniej dokumentacji, umożliwiającej rozpoczęcie negocjacji w sprawie umowy na ten komponent KMO Rak. Z konfiguracji modułu wynika, że każdy z nich powinien posiadać na wyposażeniu dwa wozy rozpoznania. Tym samym program kompletnego KMO zyskał wreszcie szanse na sfinalizowanie w pierwotnie założonej konfiguracji.

Czytaj też: [AWR – „oczy” polskiej artylerii i nie tylko \[ANALIZA\]](#)

Jak informowaliśmy, HSW SA deklaruje gotowość rozpoczęcia jeszcze w 2021 r. dostaw 30 AWR, dla już dostarczonych i będących w różnych fazach produkcji, KMO Rak oraz, najprawdopodobniej, jednego wozu dla baterii szkolnej w CSAiU w Toruniu, dokąd HSW dostarczyła już w 2020 r. dwa „ponadprogramowe” M120K Rak, zamówione w 2019 r. Jednakże „do tanga trzeba dwojga”, więc należy być dość sceptycznym wobec mobilności drugiej strony mającej to zapewnić umowy, i za sukces należałoby uznać już zawarcie umowy na AWR w ciągu najbliższych miesięcy... Logika podpowiada, że byłoby optymalnie, aby realizację kontraktu na AWR zakończyć nie później niż realizację ostatniego kontraktu na Raki i AWD, czyli w 2024 r.

Na rok 2021 zaplanowane są dostawy dwóch KMO z umowy z 2019 r. (dla 12. i 17. Bzmech), a kończące realizację dotychczas zawartych umów na kołowe KMO Rak dostawy elementów pięciu modułów z umowy z 2020 r. dla brygad 18. Dywizji Zmechanizowanej nastąpią w latach 2022-2024.



Artyleryjski Wóz Remontu Uzbrojenia AWRU korzysta z podwozia samochodu ciężarowego Jelcz P662D.35 z czteroosobową opancerzoną kabiną Jelcz 144, jest wyposażony w kontener z niezbędnym sprzętem, pozwalającym na wykonywanie w warunkach polowych diagnostyki oraz napraw sprzętu wojskowego. Fot. Jerzy Reszczyński/Defence24.pl

Kolejne zamówienia będą kierowane do HSW. Dlaczego? Bo HSW produkuje dobrą broń. Wspomniałem o Kompanijnym Module Ogniwym Rak (...), ale przecież produktem flagowym jest także armatohaubica Krab, która też już jest na wyposażeniu Wojska Polskiego – jeszcze we wciąż zbyt małej liczbie egzemplarzy. Wojsko Polskie będzie zamawiać kolejną broń produkowaną w HSW. Dlaczego? Dlatego, że jest to broń produkowana w Polsce, a więc potencjał Polski jest wykorzystywany, dlatego, że jest dobrej jakości, dlatego, że sprawdzona, odpowiada wymaganiom Wojska Polskiego.

- Minister Obrony Narodowej RP Mariusz Błaszczak

Niedawno, o czym również informowaliśmy obszernie, sfinalizowana została praca nad otwarciem

drogi do pozyskania wreszcie docelowej podstawowej amunicji odłamkowo-burzącej dla Raka. Biegące z różnymi problemami, i nie zawsze zrozumiałymi zawirowaniami, prace doprowadziły w końcu do podpisania w kwietniu pierwszego kontraktu na dostawy ponad 23 tysięcy sztuk nowoczesnych pocisków moździerzowych Rak HE-1 o donośności przekraczającej 10 km, czyli o ok. 50 proc. większej, niż ta, którą charakteryzuje się jedynie dostępna obecnie amunicja oparta na przestarzałych granatach OF-843B.

Nowa amunicja jest także celniejsza i posiada znacznie większą siłę rażenia. Jeszcze w bieżącym roku, jak zapewniają producent amunicji i wojsko, zostanie wyprodukowana pierwsza partia, przeznaczona do badań zdawczo-odbiorczych. Dostawy zasadniczych partii amunicji nastąpią w latach 2022-2024. Wciąż trwają także, należy przypomnieć, prace nad amunicją specjalną dla Raka, oświetlającą i dymną, a także nad bardziej zaawansowaną wersją amunicji odłamkowo-burzącej HE-2, w której materiałem wybuchowym nie jest tradycyjny trotyl (TNT), ale nowoczesna małowrażliwa mieszanka K-43.

Czytaj też: [Autonomiczne Podwozie Gąsienicowe, czyli historia bez happy-endu \[ANALIZA\]](#)

W ramach zupełnie odrębnych programów, we współpracy z partnerem ukraińskim, spółki Mesko i Telesystem-Mesko prowadzą prace nad APR (Amunicja Precyzyjnego Rażenia) dla Raka, znacznie zwiększającą skuteczność w zwalczaniu celów opancerzonych na dystansie przekraczającym nie tylko donośność armat czołgowych, ale też większości najpopularniejszych ppk. Co ważne – pozwalają razić cele opancerzone znajdujące się poza zasięgiem kontaktu wzrokowego, np. za przeszkodami terenowymi, budynkami, elementami naturalnego i sztucznego maskowania.

Należy mieć nadzieję, że prace nad tymi wszystkimi wariantami amunicji będą postępować na tyle sprawnie, iż możliwe będzie jej pozyskanie nie później niż wtedy, kiedy – a powinno to nastąpić nie później niż w 2024 r. – wszystkich 15 modułów Raka dostarczone wojsku będzie w pełni ukompletowanych, a SZ RP posiadać będą na uzbrojeniu 120 skutecznych, nowoczesnych samobieżnych moździerzy automatycznych 120 mm z przemyślanym i nowoczesnym komponentem logistycznym i rozpoznawczym oraz skuteczną amunicją.



W 2024 r. w Siły Zbrojne RP mają mieć 120 samobieżnych moździerzy automatycznych MSK120 Rak, zdolnych do precyzyjnego rażenia, przy wsparciu nowoczesnych środków rozpoznania oraz komponentu logistycznego, celów

odległych o ponad 10 km. Bardzo możliwe, że jeszcze przed zakończeniem realizacji ostatniego „Rakowego” kontraktu zostanie zawarta umowa na dostawy Raka w wariantcie gąsienicowym M120G, dla którego w HSW opracowano nowoczesne podwozie LPG, także w wariantcie z zawieszeniem hydropneumatycznym. Fot. Jerzy Reszczyński/Defence24.pl

Jak informowaliśmy w piątek 21 maja, zawarta w HSW umowa zawiera, oprócz zapisów o dostawach AWA i AWRU, także zapisy o wykonaniu i dostarczeniu przez wykonawcę programu, czyli Hutę Stalowa Wola SA, dokumentacji interaktywnej na wszystkie składniki KMO Rak, o dostawie zestawów grupowych, szkoleniu instruktorów i personelu technicznego, w tym – szkoleniu z naprawy średniej 120 mm moździerza samobieżnego M120K Rak.

Dopełniamy cały system. Przygotowaliśmy go własnymi rękami, w ramach polskiego przemysłu, polskiej myśli technologicznej, dzięki pracy wielu inżynierów w ramach prac badawczo-rozwojowych. Jesteśmy z tego dumni, jesteśmy przygotowani na kolejne zamówienia. Huta Stalowa Wola to też armatohaubica Krab, to też – w przyszłości, mam nadzieję niedalekiej – wozy bojowe Borsuk.

- Prezes Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Sebastian Chwałek

Czytaj też: [Wojsko kupuje pojazdy wsparcia dla Raków](#)

Jak zapowiedział podczas sobotniej ceremonii szef resortu obrony min. Mariusz Błaszczak, to nie ostatni w tym roku ważny kontrakt, jaki zostanie zawarty pomiędzy MON a HSW SA. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, w najbliższym czasie zostanie podpisany aneks rozszerzający planowany zakres ilościowy pierwszej partii systemów wieżowych ZSSW-30 z pierwotnie planowanych 208 egz. w Planach Modernizacji Technicznej do około 340 egzemplarzy. Podpisanie kontraktu produkcyjnego na ten system wieżowy, budowany w konsorcjum HSW i WB Electronics, może być kwestią najbliższych tygodni. Kolejnym kontraktem planowanym w br. będzie, choć nie ma pewności co do daty jego sygnowania, (trwają negocjacje HSW-MON) wspomniany kontrakt na produkcję i dostawę 30 lub 31 Artyleryjskich Wozów Rozpoznania dla KMO Rak.

Cały dotychczas sformalizowany – w postaci już zrealizowanych (osiem KMO) oraz realizowanych (siedem KMO), oraz planowanych (AWR) umów dotyczących – program Rak zagospodaruje łącznie ponad 210 KTO Rosomak (czyli nieomal jedną trzecią wyprodukowanych pojazdów tego typu) oraz 60 ciężarówek Jelcz dwóch typów. Plus, o czym warto pamiętać, pojazdy obu tych marek przeznaczone dla baterii szkoleniowej Rak w CSAiU w Toruniu.

Czytaj też: [Raki modyfikowane pod nową amunicję](#)

Nie licząc negocjowanego dopiero, a więc jeszcze nie podpisanego, kontraktu na AWR, a także wydatków na związane z programem Rak programy amunicyjne, program Rak transferował z MON do polskiego przemysłu zbrojeniowego, oraz cywilnych i wojskowych jednostek badawczych, łącznie blisko 2,4 miliarda złotych. Kwota ta może ulec podwojeniu, jeśli zostaną zrealizowane plany sprzed

kilku lat dotyczące pozyskania dla brygad ciężkich zbliżonej do wersji kołowej liczby moździerzy na podwoziu gąsienicowym, czyli M120G (MSG120).



W 2024 r. w Siły Zbrojne RP mają mieć 120 samobieżnych moździerzy automatycznych MSK120 Rak, zdolnych do precyzyjnego rażenia, przy wsparciu nowoczesnych środków rozpoznania oraz komponentu logistycznego, celów odległych o ponad 10 km. Bardzo możliwe, że jeszcze przed zakończeniem realizacji ostatniego „Rakowego” kontraktu zostanie zawarta umowa na dostawy Raka w wariantcie gąsienicowym M120G, dla którego w HSW opracowano nowoczesne podwozie LPG, także w wariantcie z zawieszeniem hydropneumatycznym. Fot. Jerzy Reszczyński/Defence24.pl